



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

GODNE ŻYCIE



MANIFESTACJA - WARSZAWA 29.08.08 - W SAMO POŁUDNIE

POWIEDZMY TO RAZEM

Godna praca

NSZZ „Solidarność” realizując Deklarację Programową prowadzi kampanię „Godna praca-godna emerytura”.

Związek chce zwrócić w ten sposób uwagę, że praca bezpieczna i godziwie wynagradzana to warunek godnej emerytury i trwałego wzrostu gospodarczego. Popyt wewnętrzny inspirowany przez systematyczny wzrost wynagrodzeń przyczynia się do rozwoju gospodarczego.

Rozwojowi sprzyjają też inwestycje w bezpieczeństwo i wykształcenie pracownika oraz tworzenie systemu minimalizującego bezrobocie i wspierającego aktywność na rynku pracy coraz większej ilości osób.

Godna praca zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego powinna stać się priorytetem polityki społeczno-gospodarczej państwa, poprzez szczególne położenie nacisku na tworzenie miejsc pracy o dobrej jakości, poszanowanie podstawowych praw pracowników wszystkich kategorii, zwiększenie ochrony socjalnej oraz promowanie dialogu społecznego.

NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że gospodarka potrzebuje wzrostu płac w celu zwiększenia konsumpcji gospodarstw domowych, a więc w celu zastąpienia krótkoterminowego sukcesu gospodarczego opartego na wzroście eksportu i inwestycji, wzrostem długoterminowym, trwałym i posiadającym solidne podstawy.

Mimo szybkiego wzrostu płac w ostatnich dwóch latach, Polacy wciąż mało zarabiają - wynika z najnowszych danych GUS. Co dziesiąty otrzymuje wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej, a najwięcej osób zarabia niespełna 1,5 tys. zł brutto.

Niskie płace są powodem nie tylko emigracji, ale także tego, że wiele osób pozostaje biernych zawodowo z powodu wieloletnich zaniedbań publicznych służb zatrudnienia i braku reform w dziedzinie kształcenia ustawicznego i podnoszenia kwalifikacji.

W przyjętym w Polsce systemie zabezpieczenia emerytalnego zastosowano zasadę ścisłej zależności między płaconą składką a wymiarem późniejszego świadczenia. Niskie zarobki powodują więc uzasadnione frustracje pracujących z powodu obaw o wysokość zabezpieczenia materialnego na starość.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” opowiada się za aktywną polityką państwa, samorządów i pracodawców na rynku pracy, która inwestuje w ludzi poprzez dostosowanie systemów kształcenia i szkolenia do oczekiwań indywidualnych skoordynowanych z potrzebami pracodawców oraz rozwój i promowanie kształcenia ustawicznego, szczególnie dla grup w trudnej sytuacji, ale także za zapewnieniem osobom starszym odpowiedniej ochrony społecznej, będącej elementem godnej pracy.

Musi istnieć odpowiednia zależność (korelacja) systemu podatkowego, godziwego wynagrodzenia za pracę, aby system zabezpieczenia społecznego był wydajny oraz zrównoważony i dostarczał wsparcia w postaci gwarantowanego dochodu.

REFORMA PRZECIW LUDZIOM

Wiadomo już, ile będzie wynosiła przeciętna emerytura według nowego systemu, który wejdzie w życie w styczniu 2009 r. Rząd PO-PSL zapowiada, że dla niektórych świadczenie to będzie nawet o **jedną trzecią niższe** niż to, które dostawaliby obecnie.

Emerytura stara i nowa

	stary system*	nowy system
dziś w wieku 45 lat - pensja 2 tys. zł brutto		
Nauczyciel	1400 zł	1120 zł
Nauczycielka	1200 zł	880 zł
dziś w wieku 50 lat - pensja 2 tys. zł brutto		
Nauczyciel	1400 zł	1216 zł
Nauczycielka	1200 zł	980 zł
dziś w wieku 45 lat - pensja 5 tys. zł brutto		
Lekarz	3500 zł	2800 zł
Lekarka	3000 zł	2200 zł
dziś w wieku 50 lat - pensja 5 tys. zł brutto		
Lekarz	3500 zł	3015 zł
Lekarka	3000 zł	2450 zł

* przy założeniu, że emerytura wynosi 70 proc. ostatniej pensji dla mężczyzn i 60 proc. dla kobiet (szacunki MPIPS)
* Wszystkie wyliczenia przy założeniu, że kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni 65 lat.

Te przerażające prognozy wyjaśniają, dlaczego rząd tak bardzo namawia Polaków do rezygnacji z wcześniejszych emerytur. Więcej - rządzący chcą w niedalekiej przyszłości podnieść wiek emerytalny! Wszystko po to, by ukryć przed ludźmi, że reforma emerytalna okazuje się być jednym wielkim oszustem, opłacalnym wyłącznie dla towarzystw emerytalnych, które co roku pokaznie się bogacą.

GODNApraca
emerytura
**29 SIERPNIA, W SAMO POŁUDNIE,
PLAC PIŁSUDSKIEGO, WARSZAWA**
Dowiedz się więcej - www.solidarnosc.org.pl

Bój to nie był ostatni

Do rozmów w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych na temat wysokości minimalnego wynagrodzenia w 2009 r. NSZZ Solidarność przystępował z zadaniem wynegocjowania systemu podnoszenia tego wynagrodzenia tak, aby jak najszybciej stanowiło ono 50 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Przypomnieliśmy obecnemu rządowi, że porozumienie naszego związku z poprzednim gabinetem, z sierpnia ubiegłego roku, zawierało deklarację o uzyskaniu tej relacji w 2010 roku - mówi Zbigniew Kruszyński, członek prezydium Komisji Krajowej ds. polityki społecznej. - Także dezyderaty sejmowych komisji: pracy i polityki społecznej z poprzedniej kadencji skierowane do premiera zalecały osiągnięcie 50 proc. relacji w latach 2010/2011. Niestety propozycje obecnego rządu złożone partnerom społecznym w trójstronnej komisji nie uwzględniały zapisów z tych dokumentów. Proponowana wysokość minimalnego wynagrodzenia 1204 zł przy założonej wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku 2009 na poziomie 3189 zł zapewniła relację na poziomie poniżej 38 proc. Oznaczało to regres w stosunku do roku 2008. Negocjacje były bardzo trudne, ponieważ propozycję rządową zdecydowanie poparły organizacje pracodawców. W trakcie dyskusji w komisji trójstronnej minister finansów powiedział się jako zwolennik róż-

nicowanego regionalnie wynagrodzenia minimalnego. Moim zdaniem, takie rozwiązanie oprócz tego, że jest niezgodne z konstytucją, byłoby praktycznie niemożliwe do realizacji. Bo jakie wynagrodzenie minimalne przysługujące by miało pracownikowi dojeżdżającemu do pracy np. do Warszawy z odległych miejscowości, w których koszty utrzymania są niższe? Czy wysokość ustalana byłaby według miejsca zamieszkania (sprzeczność z kodeksem pracy), czy miejsca pracy? Ważnymi argumentami za podwyższeniem wynagrodzenia minimalnego w czasie negocjacji były także zmiany w ustawie kominowej (obniżenie relatywnie wynagrodzenia minimalnego w okresie uwalniania płac kadry zarządzającej było dla nas nie do przyjęcia) i stwierdzenie faktu, że podnoszenie wynagrodzeń sprzyja aktywizacji osób dotychczas biernych zawodowo. Aby stwierdzenie to mogło być realizowane wynagrodzenia powinny wzrastać znacznie szybciej. Obecna różnica między minimalnym wynagrodzeniem (845 zł netto), a zasiłkiem dla bezrobotnych jest tak mała, że ledwie pokrywa koszty

dojazdu do pracy. Trudno w tej sytuacji mówić o aktywizacji zawodowej - podkreśla Kruszyński.

Argumenty strony związkowej spowodowały, że rząd w ostatnim dniu negocjacji zaproponował ostatecznie minimalne wynagrodzenie w wysokości 1276 zł brutto (ok. 948 zł netto), co stanowi 40 proc. prognozowanego na 2009 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Gdyby nie doszło do porozumienia w komisji trójstronnej to, według oświadczenia strony rządowej, nastąpiłby powrót do 1204 zł. Biorąc pod uwagę, że nowa propozycja rządowa utrzymuje 40 proc. relacji przy dużej dynamice wzrostu płac oraz fakt, że strony w trójstronnej komisji przystąpią do prac nad harmonogramem dalszego wzrostu relacji minimalnego wynagrodzenia do płacy przeciętnej, związki zdecydowały się podpisać porozumienie. Należy podkreślić, że nowe wynagrodzenie minimalne będzie wyższe od obecnego o 150 zł brutto a netto wzrost będzie wynosił ok. 100 zł - kończy Kruszyński.

Manifestacja w Warszawie

Zbiórka w Warszawie na Placu Piłsudskiego od godz. 10.00

Godzina 12.00 – przemówienia

Godzina 12.30 – wymarsz

Region Zagłębie Miedziowe idzie jako przedostatni przed Mazowszem.

Siedem grzechów pracodawców

(29.07) Ponad 65 proc. Polaków otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające średniej płacy. Zarobki co dziesiątej osoby osiągają zaledwie poziom płacy minimalnej. Obecny system emerytalny nie gwarantuje zabezpieczenia przyszłości pracowników.

NSZZ „Solidarność” prowadzi kampanię na rzecz godnej pracy pod hasłem „Godna praca - godna emerytura”. W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, podczas której ogłoszone zostały postulaty kampanii oraz „7 grzechów pracodawców”.

Godna praca zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego powinna stać się priorytetem polityki społeczno - gospodarczej państwa. Szczególny nacisk powinien zostać położony na tworzenie miejsc pracy o dobrej jakości, poszanowanie podstawowych praw pracowników wszystkich kategorii, zwiększenie ochrony socjalnej oraz promowanie dialogu społecznego.

Celem kampanii jest zwrócenie uwagi społeczeństwa i decydentów na to, że praca bezpieczna i godziwie wynagradzana jest warunkiem rozwoju pracownika bez względu na wiek, jego godnego życia, godnej emerytury oraz trwałego wzrostu gospodarczego. Rozwojowi sprzyjają inwestycje w bezpieczeństwo i wykształcenie pracownika oraz tworzenie systemu minimalizującego bezrobocie i wspierającego aktywność na rynku pracy coraz większej liczby osób.

Problem niskich płac w Polsce bezpośrednio wpływa na brak realnego materialnego zabezpieczenia pracowników przechodzących na emeryturę. W obowiązującym w Polsce systemie emerytalnym jest zastosowana zasada ścisłej zależności między płaconą składką (czyli wysokością wynagrodzenia), a wymiarem późniejszego świadczenia.

Długoterminowy wzrost gospodarczy w Polsce zależy w głównej mierze od konsumpcji gospodarstw domowych. Tymczasem ponad 25% pracowników zarabia poniżej 1,5 tys. zł brutto. W 2007 r. dochody gospodarstw domowych wzrosły zaledwie o 3,7%, podczas gdy ich popyt wzrósł o 5,2%.

„Konieczne jest podjęcie publicznej debaty o sytuacji ekonomicznej polskich pracowników i ich przyszłości. Do dyskusji zapraszamy zarówno władze regulujące rozwiązania prawne, jak i przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych. Istotny głos w tej debacie należy również do samych pracowników, których reprezentujemy. Naszym wspólnym celem powinno być wprowadzenie europejskich i światowych standardów rynku pracy, które zapewnią polskim pracownikom godną pracę i umożliwią godne życie. Eksperti NSZZ „Solidarność” w ramach kampanii „Godna praca-godna emerytura” będą badać tendencje

dotyczące polskiego rynku pracy i wskazywać na rozwiązania legislacyjne, umożliwiające nam godne życie” - zapowiedział Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący przedstawił również „7 grzechów pracodawców”, które wynikają z przygotowanego przez Dział Ekspertki Komisji Krajowej raportu „Godna praca”. Główne grzechy pracodawców to:

1. Pracodawcy konsumują wzrost gospodarczy kosztem pracowników

Dochody przedsiębiorstw systematycznie rosną, a koszty pracy maleją. W 2007 r. wyniki finansowe przedsiębiorstw wzrosły o 20,3 mld zł w porównaniu do roku ubiegłego kiedy wynosiły 86,3 mld zł. Według GUS udział kosztów płacowych w przemyśle w łącznej sumie kosztów spada z 11,4% do 10,9% od 2004 do 2007 r. Tymczasem aż 65 % pracowników otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające średniej krajowej. Na stu pracowników szesnastu zarabia poniżej minimum socjalnego. Według GfK Polonia prawie 1/3 pracowników otrzymała w ciągu roku poniżej 50 zł podwyżki.

2. Pracodawcy utrzymują wysokie rozwarstwienie płacowe

Wg HAY Group wynagrodzenia członków Zarządów (płaca zasadnicza plus roczne premie i inne bonusy) dużych prywatnych firm w Polsce są na poziomie tych w Niemczech, gdzie menadżerowie zarabiają najlepiej w Europie. Płace członków zarządu mogą dochodzić nawet do 10% zysku wypracowanego przez firmę. Charakterystyczna jest kumulowanie wynagrodzeń w niskich przedziałach zarobkowych poczynając od minimalnego wynagrodzenia do kwoty mieszczącej się w granicach 70 - 80% płacy przeciętnej. Niskie zarobki oznaczają, że w przyszłości znaczna część społeczeństwa będzie otrzymywała niską emeryturę.

3. Pracodawcy produkują młodych emerytów

Pracodawcy niedoceniają starszych pracowników często decydując się na zastępowanie ich młodą kadrą. Charakterystyczne jest inwestowanie w szkolenie głównie młodych pracowników (24 - 34 lat). Procentowy udział w szkole-

niach jest ponad dwukrotnie mniejszy w grupie pracowników w wieku 55-56 lat. Pracodawcy nie wprowadzają systemów zarządzania wiekiem. Dekapitalizacja umiejętności starszych pracowników, brak możliwości ich przekwalifikowania się prowadzi do zjawiska „wypychania” starszych pracowników na wcześniejsze emerytury. Charakterystyczny jest nefunkcjonalny system podnoszenia kwalifikacji i zmiany zawodu.

4. Pracodawcy wykorzystują luki w prawie pracy

Pracodawcy zawierają umowy na czas określony nawet na kilkanaście lat, aby móc korzystać z dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Jak wynika z badań GUS, na podstawie umów na czas określony pracuje ponad 3,16 mln (25%) z 11,94 mln zatrudnionych ogółem. Co czwarty pracownik

jest zatrudniony na podstawie umowy na czas określony.

5. Pracodawcy oczekują zbyt długiej pracy w zbyt trudnych warunkach

Wprowadzone przez rząd kryterium wieku w przyznawaniu emerytur pomostowych jest niewłaściwe i powinno zostać zastąpione kryterium medycznym. Nie można wymagać od pracowników pracy aż do 65 roku życia w trudnych warunkach. Prowadzi to do dramatycznej sytuacji, gdzie może okazać się, że wielu pracowników nie dożyje swojej emerytury.

6. Pracodawcy wykorzystują elastyczność w zatrudnianiu nie gwarantując ochrony i bezpieczeństwa pracowników

Pracodawcy eksploatują pracowników nie zwracając uwagi

na zachowanie

równowagi pomiędzy pracą, a życiem prywatnym podwładnych. Kobiety odkładają decyzję o założeniu rodziny ze względu na pracę. Pracodawcy celowo unikają ruchomych godzin pracy, aby nie utracić dochodów uzyskiwanych z pracy w godzinach nadliczbowych.

7. Pracodawcy tłumią głos pracowników

Od 2004 r. liczba układów rejestrowanych przez okręgowych inspektorów pracy systematycznie zmniejsza się. Pracodawcy tłumią dialog społeczny, co prowadzi do paradoksalnej sytuacji, w której toczy się on poza pracownikami. Rocznie zawierano zaledwie 1 ponadzakładowy układ zbiorowy pracy

EMERYTALNA ŚCIEMA

Według rządowych zapowiedzi przyznawane od stycznia 2009 r. świadczenia będą z roku na rok niższe. Najbardziej stracą na tym ci, którym do emerytury zostało jeszcze wiele lat. Przez kilkadziesiąt lat będą pracować mając świadomość, że po przejściu na emeryturę głodowe świadczenia nie wystarczą im do przeżycia.

Jaką emeryturę dostaniesz?

Mężczyźni			Kobiety		
Rok urodzenia	Rok przejścia na emeryturę	Emerytura*	Rok urodzenia	Rok przejścia na emeryturę	Emerytura*
1953	2018	64,5 proc.	1953	2013	51,9 proc.
1954	2019	64 proc.	1954	2014	51,5 proc.
1955	2020	63,4 proc.	1955	2015	51,1 proc.
1956	2021	62,6 proc.	1956	2016	50,4 proc.
1957	2022	61,7 proc.	1957	2017	49,7 proc.
1958	2023	60,8 proc.	1958	2018	49 proc.
1959	2024	59,9 proc.	1959	2019	48,2 proc.
1960	2025	59 proc.	1960	2020	47,4 proc.
1961	2026	58,1 proc.	1961	2021	46,4 proc.
1962	2027	57,2 proc.	1962	2022	45,4 proc.
1963	2028	56,3 proc.	1963	2023	44,3 proc.

*Odsetek ostatniej pensji

źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

To paradoks, że w momencie kiedy nasz kraj tak się rozwija, emerytury spadają. Przeciwno takiej sytuacji, przeciwko nieudolności rządu trzeba protestować. Kwestia godnych emerytur będzie jednym z głównych tematów wielkiej manifestacji „Solidarność” zaplanowanej na 29 sierpnia. Nikogo, komu zależy na swojej emeryturze, nie może tam zabraknąć!

GODNA praca
emerytura
Ogólnopolska manifestacja NSZZ
Solidarność

ZAPROSZENIE

Prezydent Lubina Robert Raczyński i przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski zapraszają na obchody 28 rocznicy powstania NSZZ Solidarność oraz 26 rocznicy Zbrodni Lubińskiej.

31 sierpnia o godz. 13.00 w kościele p/w Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie odprowadzona zostanie msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Prałata Wiesława Migdała, który wygłosi także kazanie.

Po mszy uczestnicy przejdą ulicami Lubina pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82, gdzie około godz. 14.30 zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia i złożone kwiaty.

Od 29 do 31 sierpnia zapraszamy na koncertu z cyklu „Muzyka z Oblężonego Miasta” na terenach zielonych przy Wzgórzu Zamkowym.

29 sierpnia

HABAKUK, to jedna z czołowych grup reggae w Polsce - znakomite recenzje w prasie i zaproszenia na liczne polskie i zagraniczne festiwale. W 2007 roku zagraли trasę koncertową na Wyspach Brytyjskich i jako pierwszy polski zespół wystąpili na festiwalu Glastonbury.

BURAKY, 7-osobowy zespół gra tradycyjne pieśni polskie, lemkowskie, ukraińskie, bałkańskie i cygańskie opracowane w nowoczesnych, żywiołowych aranżacjach, a także własne kompozycje inspirowane muzyką ludową.

VENA VALLEY, grupa z gatunku gotyckiego rockmetalu. Na koncie mają liczne koncerty u boku m. in. Closterkeller i Artrosis. W tym roku wzięli też udział w projekcie „Polish Tribute To The Sisters Of Mercy”.

VARTTINA, Nazwa zespołu wywodzi się od słowa „wrzeczono”. Na fińskiej scenie muzycznej istnieje już 25 lat. Obecny skład to 6-u muzyków i 3 wokalistki. Grupa spodoba się wszystkim miłośnikom muzyki folkowej. Grają oryginalne kompozycje, zaczerpnięte z całej kultury ugrofińskiej. Värttinä jest nazywana najważniejszym i najbardziej innowatorskim fińskim zespołem grającym muzykę „okololudową”.

30 sierpnia zespoły lubińskie m.in.

FLOWERS został założony przez Andrzeja Bobińskiego w 2007 roku. Swoją

muzykę określa jako pop-rock. Początkowo grupa była tylko eksperymentem muzycznym założyciela zespołu Andrzeja Bobińskiego oraz Rafała Grunta. W tym składzie powstał pierwszy utwór „To czego szukam” w którym zaśpiewała Magdalena Jureczko, a na gitarze basowej zagrał Mariusz „Picek” Tryniszewski..

Zespół wtedy na potrzeby koncertów przybrał nazwę „ULTRA”. W tym składzie jednak nie przetrwał zbyt długo, gdyż szeregi zespołu opuszcza Magda Jureczko. Po upływie dwóch miesięcy Andrzej Bobiński zaprasza do współpracy Gośię Paukę, która wtedy miała za sobą udany występ w „Szansie Na Sukces” (laureatka) emitowanej w pr 2 TVP. Na przestrzeni kolejnych miesięcy powstają następne utwory oraz krystalizuje się skład zespołu, który ostatecznie przybiera nazwę FLOWERS. Zespół obecnie przygotowuje się do nagrania utworów na pierwszą płytę oraz promuje swój pierwszy teledysk, nagrany do utworu „To, czego szukam”, którego producentem jest grupa ABE PRODUCTIONS i który można zobaczyć w telewizjach regionalnych woj. dolnośląskiego oraz na serwisie youtube. <http://pl.youtube.com/watch?v=SciaCvBVqk> Ponad to teledysk utworu „To czego szukam” miał swoją premierę w dniu 20 lipca 2008 w telewizji regionalnej Pół-

wyspu Helskiego, gdzie spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem.

Zespół FLOWERS to pięciosobowa grupa, w której skład wchodzi: Andrzej Bobiński (instrumenty klawiszowe, leader, kompozytor), Małgorzata Pauka (wokalistka), Jarosław „Jafo” Michalski (gitary, śpiew), Artur Polatyński (gitar basowa), Piotr Zajac (perkusja).

NIEKONIECZNIE KORZENIE to młody zespół z Legnicy i Lubina, który znajduje się jeszcze w fazie becikowej. Jego skład stanowią: Ania – wokal, Piecyk - wokal, gitara, Adam - elektronika, efekty, Piron – bas. Pomimo zagrania dopiero kilku koncertów, zespół dał radę już wyjąć drugą nagrodę na przeglądzie legnickich kapel rockowych. Obecnie zespół w pocie czoła tworzy nowy materiał, z którym zapewne wkrótce dane będzie nam się zapoznać.

Muza to reggae/dub, jednak mocno podbarwione elektroniką. Brak bębniarza w składzie oznacza większą liczbę przeszkadzących i sampli. Klimat płynący z muzy to jak najbardziej Jamajka, ale w dechko transowym stylu. Kawalki nie mają klasycznej konstrukcji zwrota-refren-solo itp. Raczej działają psychoaktywnie. Lekki beat toczy się w tle, a gitary grają w kółko różne wariacje na tym samym riffie powo-

dują wejście w transik. W dodatku wszystko polane jest bardzo głębokimi pogłosami. Efekt – wokale słychać jak zza lasu. Brzmieniowo przypomina to troszkę np. wczesne kawalki Kult i Daab. Na uparcie można by w ogóle nie klasyfikować Korzeni jako kapeli rockowej, tylko jako projekt muzyczno-elektroniczny. Ale nie bójmy się tacy.

FIX UP pochodzi z Lubina. Został utworzony na początku 2006 roku. Założycielami zespołu są Tomek (gitarra) i Andrzej (perkusja), którzy grali wcześniej w innych lubińskich kapelach. Później do formacji dołączył Damian (bas). Cała trójka kompletowała materiał - lecz wciąż poszukiwali wokalisty. Kiedy w składzie pojawił się Konrad (wokal) zespół mógł rozpocząć działalność koncertową. Muzyka FIX UP jest inspirowana amerykańskim, melodyjnym i energicznym punk rockiem. Teksty i wokale są w języku polskim. W najbliższym czasie, oprócz koncertów, zespół planuje zarejestrować w studio nagraniowym materiał na swoją pierwszą płytę.

31 sierpnia

LAO CHE - zespół założony przez byłych członków ze-

społu Koli w 1999 roku w Płocku. Muzycy Lao Che w swojej twórczości wykraczają poza standardowe ramy poszczególnych stylów muzycznych - o czym świadczą ich płyty. „Gusła” to płyta, która ma za zadanie oddać atmosferę zamierzonych czasów okresu średnio-wiecza. Całość płyty specjalnie „zabrudzono” wstawkami sampli, oraz szumami radiowymi.

Druga płyta w historii zespołu „Powstanie Warszawskie” została nagrana w wyposażonym w stare sprzęty studio, a dla wzmocnienia efektów klimatu z tamtych lat, użyto starych mikrofonów z lat 60-ych, a nawet 30-ych. Trzecia płyta „Gospel” jest nagrana w zupełnie innej stylistyce, inspiracją do nagrania była muzyka cyrkowa i stare polskie kreskówki. Radosne wibracje tej płyty mają zachęcać do ruchu, chociaż groteskowe teksty oddają słabość ludzkiej natury. 31 sierpnia zespół zagra w Lubinie w składzie: Mariusz Denst, Hubert Dobaczewski, Michał Jastrzębski, Rafał Borycki, Filip Różyński, Jakub Pokorski, Maciek Dzierżanowski.

RENATA PRZEMYK. I Wokalistka, kompozytor od wielu lat tworzy tandem

twórczy z autorką tekstów i poetką Anną Saraniecką. Pod koniec 1989 roku współtworzy zespół „YA Hożna” a w 1990 płytę o tym samym tytule. Wydała 9 płyt z czego większość uzyskała status złotych za sprzedaż ponad 50.000 każdego tytułu. Współpracowała z wieloma artystami. Charakterystyczny głos rozpoznawalny jest zarówno w mocno śpiewanych utworach jak i lirycznych balladach. Wzrusza, intryguje, czasem szokuje. W plebiscycie „Polityki” i „Wprost” znalazła się w setce najwybitniejszych artystów minionego stulecia.

STRACHY NA LACHY + GOŚCIE. Projekt lidera zespołu zatytułowany „Zakazane Piosenki” to współczesne wersje najważniejszych utworów lat 80-tych, funkcjonujących poza oficjalnym obiegiem. Do współpracy zostało zaproszonych wielu znamienitych gości, m. in. Gutek (Indios Bravos), Renata Przemyk, Muniek Staszczuk (T. Love), Tomek Kłapacz (exAkurat), Tomek Budzyński (Armia) i Śpiący (LaoChe). Dzięki ich interpretacji, te znane wszystkim hymny ponownie zabrały bardzo współcześnie.



MIEDZYWOJNAMI

W XX-leciu międzywojennym Polska składała się z 16 województw. Jednym z nich było drugie co do wielkości województwo wołyńskie. Ludność Wołynia była zróżnicowana zarówno pod względem narodowościowym, jak i religijnym.

Najliczniej reprezentowani byli Ukraińcy - 68%, potem następowali Polacy. Było ich jednak znacznie mniej, bo 16%. Żywił polski był słaby również z racji rozproszenia - na wsiach - wśród ludności ukraińskiej.

Tuż po I wojnie na wsi wołyńskiej pojawili się polscy osadnicy cywilni oraz znaczna grupa osadników wojskowych, weteranów wojny polsko-bolszewickiej 1920r. Liczbę osadników szacuje się na ok. 60 tys. osób. Ponadto z głębi Polski przybywała ludność nierolnicza, szczególnie kadry urzędnicze, pracownicy kolei, policji czy oświaty. Elit tego rodzaju brakowało na Wołyniu.

Świadkowie opowiadają, że jakkolwiek od początku istnienia II RP Ukraińcy okazywali niechęć wojskowym osadnikom, to jednak stosunki między ludnością polską i ukraińską należy nazwać dobronasiędką, a nawet przyjacielską. Świadczone sobie drobna pomoc, wspólnie obchodzono uroczystości rodzinne, zapraszano się na rodziców chrzestnych, na drużbów i drużki, i oczywiście zawierano polsko-ukraińskie związki małżeńskie.

Po wybuchu II wojny światowej do 1941 roku Wołyń pozostawał pod okupacją radziecką. Obliczono, że w wyniku okupacji sowieckiej (eksterminacja, zsyłka, gułagi) polska ludność Wołynia zmniejszyła się o 45 tysięcy.

Po 22 VI 1941 r. Wołyń znalazł się pod okupacją hitlerowską. Ludność ukraińska witała Niemców chlebem i solą.

Po zakończeniu wojny, decyzją wielkich mocarstw Wołyń pozostał w granicach ZSRR. Zaś po jego rozpadzie obecnie wchodzi w skład Ukrainy.

OUN, UPA

Wśród zamieszkujących Polskę Ukraińców działały różnego rodzaju organizacje: od legalnych partii politycznych po terrorystyczne ugrupowania, za przynależność do których groziły poważne kary.

Pośród nich istotną rolę odegrała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Było to ugrupowanie o charakterze wodzowskim, zhierarchizowane, które wśród swych haseł miało walkę o samostijną Ukrainę jednolitą pod względem narodowościowym.

Powstałe w 1929 r. miało zdecydowanie proniemiecki charakter. To właśnie działaczami OUN byli S. Bandera oraz A. Melnyk.

Pod okupacją radziecką OUN był zakazany ale odrodził się po 1941 r., gdy wybuchła wojna niemiecko-radziecka.

W 1940r. M. Borowec założył Ukraińską Powstańczą Armię (UPA). Nazwa ta została przejęta również przez banderowskich oddziałów OUN.

To właśnie te organizacje odpowiedzialne są za to, co wydarzyło się na Wołyniu w latach 1939-1945, a szczególnie za koszmar roku 1943.

LUDOBÓJSTWO

Pojęcie to pojawia się czasami w różnego rodzaju rozważaniach, szczególnie, jeśli nie wyłącznie, w kontekście wymordowania europejskich Żydów przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Ludobójstwo jest terminem prawnym, który pojawił się po II wojnie światowej. Oznacza czynny mający na celu zniszczenie w całości lub części grup narodowych, religijnych, rasowych jako takich. Można je osiągnąć przez zastosowanie metod przymusu, który wstrzymuje urodziny w obrębie danej grupy, oddawanie dzieci danej grupy innej grupie i oczywiście zabójstwa dokonywane na członkach grupy, przy czym nie istotny jest charakter jednostki, lecz jej przynależność do danej grupy. Zbrodnie ludobójstwa zwykle się nie przedawniają.

WOJNA

Po 17 IX 1939 r. nieliczna ludność polska znalazła się dramatycznej sytuacji: z jednej strony wróg sowiecki, potem niemiecki, z drugiej strony również groźny i okrutny wróg - ukraińscy szowiniści.

Już w 1939 r. pojawiły się pierwsze napady na wracających z wojny żołnierzy, rekwizycje i napady na domy Polaków, oddawanie ich w ręce NKWD. Jednak skala tego zjawiska nie była wysoka i trudno powiedzieć, czy istniała jakkolwiek organizacja tych, jak mówią świadkowie, ukraińskich band.

W 1941 i 1942 zaczyna się na dużą skalę, pod niemiecką okupacją, rozwijać terror szowinistów ukraińskich. Napadani są leśnicy, policjanci, nauczyciele (przedstawiciele grup kierowniczych w narodzie), pojedyncze gospodarstwa.

Podobne pojedyncze ataki na Polaków na Wołyniu mają miejsce jeszcze w 1944 i 1945 r., mimo, że wiadomo, iż Ukraina nie będzie niepodległa. Wraz z Wołyniem pozostanie w granicach ZSRR. Polaków zmusza się wtedy przede wszystkim do repatriacji do Polski.

1943 – RZEEIE WOŁYŃSKIE

„Ukraina ma być czysta jak szklanka wody”.

Początek 1943 r. to coraz intensywniejsze spotkania po wsiach agitujące za stworzeniem Ukrainy samostijnej. Bojówkarze ukraińscy organizowali więc broń (byli w policji, stworzonych przez Niemców jednostkach militarnych itp.), żywność, często napadając na polskie gospodarstwa. Kierownictwo OUN planowało akcje antypolskie.

Mordy zaczęły się już w lutym 1943 r., gdy zabito wszystkich mieszkańców jednej z wołyńskich kolonii.

Wśród Polaków krążyły złowroźne informacje o krwawym Wielkim Tygodniu o „jajach wielkanocnych malowanych krwią Polaków”. Ktoś ze świadków pamięta o odpisywanej ręcznie wróżbie: „W kwietniu będzie niebo ognistą luną, w maju słońce ma zachodzić czerwono, a czerwcu i lipcu woda w rzekach spłynie krwią”. Atmosferę zagłady podsycali informacje z różnych stron Wołynia o rzeziach i mordach na całych polskich wsiach.

Napady ukraińskie można opisać następująco: w pierwszej kolejności na zwarte skupiska polskie, potem na gospodarstwa polskie w wioskach ukraińskich oraz na pojedyncze uciekające w bezpieczniejsze miejsca osoby, na ludzi wracających do swych domów po żywność czy inne rzeczy, na pracujących w polu.

W lipcu rzezie ogarnęły cały Wołyń. Nie można mieć wątpliwości, że było to odgórnie zaplanowane, zorganizowane i skoordynowana akcja, której celem było „oczyszczenie” w krótkim czasie z ludności polskiej całych polaci Wołynia.

W ciągu kilku dni 4-5 lipca, 11-12 lipca, czy 15-16 lipca (dni oczyszczawalnoej akcji) wid rasyowych worochiw) wymordowano ludność około 150 jednostek terytorialnych dawnych powiatów wołyńskich.

Likwidowano wszelkie pozostałości po kulturze polskiej. Wiadomo, że zniszczono 58 kościołów, 163 majątki ziemskie.

Jesienią 1943 r. nie istniały już na Wołyniu polskie wsie, Polaków już tu nie było.

Dzieci Wołynia

W wyniku tych barbarzyńskich mordów pozostało wiele sierot. Zmuszone patrzeć na okrutną śmierć rodziców czy rodzeństwa, często ranne, kilkuletnie docierały do miejsc bezpieczniejszych po dniach tułaczki i strachu. Miały rozstrojoną psychikę, traciły rów-

wę i na całe życie pozostawał im koszmar wspomnień.

Małe rodzeństwo z jednej z wsi przeżyło mimo ciężkich ran głowy. Jak ustalono oboje mieli po uderzeniu siekierą wgniecione kości czaszki. Przez całe życie borykały się z bólami i zawrotami głowy.

Losy

Część ludności przeczuwając lub ostrzeżona uciekała zabierając w pośpiechu coś niecoś z dobytku czy inwentarza. Większość jednak uciekała dramatycznie wyrwana ze snu w niekompletnym ubraniu, w bieliźnie, niekiedy ranna, bez niczego. Koczowali w lasach grupami, człógali się polnymi brudami, ukrywali w zbożu, zanim dotarli do jakiegokolwiek miejsca schronienia.

Uciekano do miast, ale nawet poza Wołyń do Generalnego Gubernatorstwa. Odnotowano pomoc uchodźcom nawet w Przemyśle i Lwowie. W przeludnionych miastach panował głód a czasem epidemie. Urzędnicy niemieccy przechwytywali uciekinierów wywołując na roboty przymusowe do Rzeszy. Były również przypadki (Dubno), gdzie Niemcy nakazywali powrót do swych domów, co równało się śmierci. Alternatywą był obóz koncentracyjny. Nie doszło do tego dzięki intensywnej działalności Rady Głównej Opiekuńczej. Księża i siostry zakonne organizowały sierocińce, lokalne komitety pomocy organizujące żywność czy leki. Uchodźcy mieszkali gdzie się dało: w przepełnionych domach, komórkach, składzikach itp.

Ukraińska pomoc

Pomoc ta była nieliczna i niewystarczająca, należy ją jednak odnotować, bo w czasach zagłady każdy odruch humanitaryzmu jest na wagę złota. Na pewno kilkaset osób pochodzenia ukraińskiego pomagało Polakom. Ostrzegano ich, ukrywano po rzeziach, wieziono do szpitali, przebierano w ukraińskie ubiory, wskazywano drogi ucieczki, pomagano chować zabitych, opiekowano się polskimi sierotami ucząc np. pacierza po ukraińsku tak, by nie odróżniały się od innych dzieci.

Samoobrona

Ludność polska weszła w rok 1943 nieprzygotowana i zaskoczona. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele: słabość liczebna, brak broni i amunicji (posiadanie jej było przez Niemców karane śmiercią), niewielka liczebnie konspiracja polska ZWZ-AK. Niestety rów-

nież starszyzna wiejska nie chciała organizacji jakichkolwiek oddziałów, by nie drażnić Ukraińców. Naturalnie Polacy gromadzili się w większe grupy, wystawiali warty, organizowali patrole mające ostrzegać mieszkańców wioski i umożliwić w ten sposób ucieczkę. Jednak samoobrona w ścisłym tego słowa znaczeniu to podejmowanie działań o charakterze siłowym celem obrony życia grupy. Jest to więc uzbrojony w broń palną oddział mający ośrodek decyzyjny (jedna osoba, komitet). Będzie to więc partyzantka lub grupy, bazy, placówki organizowane przez samych mieszkańców.

Pierwsze grupy samoobrony powstawały już w styczniu 1943 r. Najwięcej placówek samoobrony istniało w maju 1943 r. (56), tworzono również bazy czyli ośrodki kilku, kilkunastu placówek. W 1943 r. istniało 15 baz, w skład, których wchodziło 95 placówek.

W porównaniu z 3400 polskich osiedli potrzebujących opieki można zauważyć szczupłość sił.

Samoobrony prawie od początku związane były z oddziałami AK, czasem wspierane przez partyzantkę sowiecką.

Niestety, tropiona nie tylko przez Niemców, ale i Ukraińców polska konspiracja liczyć mogła ok. 2000 żołnierzy, podczas kiedy OUN-UPA dysponowała ok. 15 tysiącami ludzi na całym Wołyniu, lepiej uzbrojonymi i przede wszystkim nie ściganymi przez Niemców.

W 1944 r. 27 Wołyńska Dywizja AK w ramach akcji „Burza” oczyszczała teren z bojówek UPA dla dalszej walki z Niemcami.

Przy okrucieństwach, masowych mordach trudno by się było dziwić, że ci, którzy przeżyli chcieliby zemsty. Jednak dowódca Okręgu AK Wołyń płk. K. Bąbiński „Luboń” wydał kategoryczny rozkaz karania wszelkich tego typu działań. „Zakazuję – pisał w rozkazie z kwietnia 1944 r. stosowania metod jakie stosują ukraińskie rezuny. Nie będziemy w odwecie palić ukraińskich zagrod lub zabijali ukraińskich kobiet i dzieci (...) Z całą surowością będę pociągał do odpowiedzialności dowódców i żołnierzy, którzy posunęli by się do takich niegodnych czynów (...) duszpasterstwo proszę o wpływanie w tym kierunku na żołnierza”.

Prowadzono oczywiście akcje o charakterze prewencyjnym lub ofensywnym przeciwko ubowcom, organizowane przez oddziały partyzancie celem zniszczenia oddziału wcześniej mordującego Polaków.

Dowódcy rzeczywiście nie tolerowali indywidualnych aktów zemsty. Zdarzały się wypadki, że nieomal nie rozstrzelano tych, którzy np. podpalili ukraiński dom. Nie dopuszczalne akty odwetu na kobietach i dzieciach nie miały charakteru zorganizowanego, dokonywane były przez pojedynczych desperatów, którzy nierzadko stracili w rzeziach OUN-UPA całe rodziny.

ŚMIERĆ

Jak Oddziały OUN-UPA podejmowały swe działanie jednocześnie w kilku, kilkunastu miejscowościach o świcie tak by wykorzystać efekt zaskoczenia. Podpalano domy i zagrody oraz przystępowano metodycznie do szukania mieszkańców.

Mordowano i torturowano: - uderzano obuchem siekiery, je ostrzem rozłupując głowę na pół; - łamano, obcinano ręce, nogi, piersi; - rozstrzeliwano z broni palnej; - wiązano drutem kolczastym i topiono w studni; - widziano ludzi żywych przybitych do ścian kuźni gwoździami; - widziano palonych żywcem; - wylupywano oczy; - cięto nożami, kosami, sierpami całe ciała; - podnoszono dzieci na widłach; - wbijano ludzi na kolki; - kobiety gwałcono;

Często jeśli nawet ofiary przeżywały pozostawały kalekami, trwale oszpeconymi.

Pomysłowość oprawców była bardzo szeroka.

Ile Ustalono, że w rzeziach wołyńskich w latach 1939-1945 zostało zamordowanych ok. 37 tysięcy kobiet, mężczyzn, starców i dzieci, z czego w samym 1943 r. 33 tysiące 454 osoby. Jednak badacze szacują, że liczba rzeczywista sięga 50-60 tysięcy pomordowanych. Wiadomo bowiem o przypadkach miejscowości, w których zginęła niewiadoma liczba Polaków, oraz o miejscowościach, których mieszkańców los jest niezany.

WNIOSEK

Znając fakty, relacje, wspomnienia, liczbę zabitych a przede wszystkim jedyne kryterium mordów jakim była przynależność do narodu polskiego każdy trzeźwo myślący przyzna, że rzezie wołyńskie to nic innego jak ludobójstwo, popełnione z premedytacją i pełną świadomością skutków. A takie zbrodnie się nie przedawniają...

Agnieszka Rurak-Żeleźny
Dane i informacje zostały zaczerpnięte z fundamentalnej pracy: W. Siemaszko, E. Siemaszko, Ludobójstwo dokonane na ludności polskiej Wołynia 1939-1945, t. I i II, Warszawa 2000. Jest to lektura porażająca, ale każdy, kto chce rzeczowo wypowiadać się na ten temat, musi tę książkę znać.



Porady prawne

Zmiana terminu urlopu lub przerwanie urlopu wypoczynkowego przez pracodawcę

Pracodawca jest zobowiązany do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik nabył do niego prawo. Realizacja tego uprawnienia winna być zgodna z planem urlopów.

Jednakże pracodawca może też nie ustalać planu urlopów i uzgadniać termin urlopu w porozumieniu z pracownikiem pod warunkiem, że u pracodawcy nie działają związki zawodowe lub zakładowa organizacja związkowa wyrazi na to zgodę.

Termin wykorzystania urlopu nie zawsze jest jednak dotrzymywany z przyczyn leżących często po stronie pracownika, albo pracodawcy (art.164 K.p.).

Wniosek pracownika o przesunięcie terminu wykorzystania urlopu wypoczyn-

kowego musi być umotywowany ważnymi względami.

Ocena czy podane przyczyny uzasadniają przesunięcie terminu wykorzystania urlopu należy do pracodawcy.

Typowymi sytuacjami uzasadniającymi przesunięcie urlopu wypoczynkowego mogą być: choroba małżonka lub dziecka, klęska żywiołowa, czy też odwołanie zaplanowanego wyjazdu przez organizatora wypoczynku.

Ciekawy problem prawny rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z 27 XI 1997 I PKN 393/97, a mianowicie rozstrzygnął, że pracodawca nie ma obowiązku przesunięcia zaplanowanego urlopu wypoczynkowego w celu umożliwienia pracownikowi wzięcia udziału w strajku czy protestie głodowym.

Bywa jednak tak, że pracodawca może samodzielnie

przesunąć pracownikowi termin wykorzystania urlopu wypoczynkowego.

Może to jednak nastąpić pod pewnymi warunkami.

Przesunięcie urlopu przez pracodawcę dopuszczalne jest, gdy uzasadniają to szczególne potrzeby firmy, jeżeli nieobecność pracownika w pracy spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy.

Przyjmuje się w praktyce, że szczególnymi potrzebami, które mogłyby uzasadnić przesunięcie urlopu przez pracodawcę może być przykładowo: nagła choroba innego pracownika, którego trzeba zastąpić, poważna awaria powodująca konieczność udziału pracownika w jej usunięciu itp.

Pracownik nie może kwestionować decyzji pracodawcy o przesunięciu urlopu

choćby nie zgadzał się z dokonaną przez pracodawcę oceną sytuacji.

Nowy termin urlopu pracodawca powinien uzgodnić z pracownikiem i udzielić go jeszcze w tym samym roku kalendarzowym, a najpóźniej do końca I kwartału roku następnego.

Kodeks pracy nakłada też na pracodawcę obowiązek przesunięcia terminu urlopu pracownika jeżeli pracownik nie może go rozpocząć z przyczyn od siebie niezależnych. Przykładowe przyczyny przesunięcia urlopu wymienione w kodeksie pracy to:

- okresowa niezdolność do pracy z powodu choroby,
- odosobnienie w związku z chorobą zakaźną,
- powołanie na ćwiczenia wojskowe,
- urlop macierzyński.

Z przyczyn, o których mowa wyżej urlop może być przerwany, a pracodawca obowiązany jest do przesunięcia urlopu i udzielenia go w terminie późniejszym.

Oddzielne zagadnienie wiąże się z odwołaniem pracownika z urlopu. taka sytuacja dopuszczalna jest wyjątkowo. pracodawca może odwołać pracownika z urlopu tylko wówczas, gdy jego obecność w zakładzie jest konieczna z powodu okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili rozpoczęcia przez pracownika urlopu.

Oceny dokonanej przez pracodawcę, która uzasadnia odwołanie pracownika z urlopu, pracownik nie może w żaden sposób zakwestionować. Musi on podporządkować się temu poleceniu i wrócić do pracy, gdyż odmo-

wa przerwania urlopu i powrotu do pracy może skutkować ukaraniem pracownika karą porządkową, a nawet zwolnieniem dyscyplinarnym.

Pracodawcę obciążają jednak koszty poniesione przez pracownika, a pozostające w bezpośrednim związku z odwołaniem go z urlopu.

Koszty te najczęściej będą obejmowały koszt opłaconego wyżywienia i zakwaterowania i koszt powrotu do miejsca zamieszkania.

Jeżeli odwołanie pracownika z urlopu spowoduje konieczność przerwania wypoczynku przez jego rodzinę to pracodawcę będą obciążały również koszty powrotu rodziny.

Opracował:
Edward Chmiel

Nie ograniczać PIP

NSZZ „Solidarność” użyje wszelkich dostępnych środków, aby nie dopuścić do ograniczenia działań Inspekcji Pracy na rzecz bezpieczeństwa pracowników.

Wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie odbył się Konwent przewodniczących regionów i sekretariatów branżowych NSZZ „S”, na którym wydano wspólne stanowisko w sprawie Państwowej Inspekcji Pracy i prób zmian w jej funkcjonowaniu.

W stanowisku czytamy:

Państwowa Inspekcja Pracy stoi na straży konstytucyjnych praw pracowników do godnej i bezpiecznej pracy. Działania Inspekcji w ostatnich latach - także dzięki zmianie ustawy - dowiodły, że wykonywała ona swoje zadania coraz skuteczniej. Świadczą o tym choćby kontrole legalności zatrudnienia czy przestrzegania praw pracowniczych np. w sieciach sklepów wielkopowierzchniowych. Działania te znalazły uznanie także w przyjęciu przez Radę Ochrony Pracy ostatniego sprawozdania PIP. Niestety, forsowana przez Marszałka Sejmu RP zmiana na stanowisku Głównego Inspektora Pracy dowodzi, że Inspekcja ma stać się kolejnym partyjnym łupem, co może prowadzić do ograniczenia jej działań na rzecz przestrzegania praw pracowniczych. Nasz sprzeciw budzi nie tylko brak przesłanek merytorycznych takiej decyzji, ale skandaliczny sposób realizacji ustawowego obowiązku konsultacji z Radą Ochrony Pracy. Tryb zgłoszenie wniosków personalnych oraz sposób ich procedowania przez przewodniczącą Rady świadczą o tym, że decyzje już zostały podjęte a proces konsultacji jest pozorny. Potwierdza to całkowite lekceważenie przez obecny układ rządzący rzeczywistego dialogu społecznego uwzględniającego racje wszystkich partnerów społecznych i podporządkowanie decyzji wąskim grupom partyjnych interesów.

NSZZ „Solidarność” użyje wszelkich dostępnych środków, aby nie dopuścić do ograniczenia działań Inspekcji Pracy na rzecz bezpieczeństwa pracowników.

Dział Informacji KK

Weto „kominówki”

Prezydent Lech Kaczyński odmówił podpisania ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Podczas krótkiego briefingu Prezydent stwierdził, że nie można wprowadzać zagrożeń, że kadra kierownicza będzie zawsze korzystać z dobrych wyników spółek, natomiast pozostali pracownicy mogą z nich skorzystać, ale nie muszą.

Prezydent podkreślił jednocześnie, że niezbędne jest szyb-

kie przyjęcie nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa, ze względu na inne znajdujące się w niej zapisy, dotyczące m.in. konwersji akcji spółek energetycznych. Zapowiedział w tej sprawie złożenie inicjatywy prezydenckiej.

Z powodu wprowadzenia do ustawy o komercjalizacji i

prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, przepisów uwalniających wynagrodzenia kadry kierowniczej, o zawetowanie ustawy apelowało do prezydenta prezydium KK NSZZ „Solidarność”. Związek obawiał się, że rosnące pensje kadry kierowniczej, obciążą cały fundusz płac. Stracą na tym pozostali pracownicy, ponie-

waż w dalszym ciągu obowiązuje ustawa o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń (tzw. neopopówek). Dlatego zgodę na uwolnienie pensji zarządów państwowych firm, NSZZ „Solidarność” uzależnia od uchYLENIA ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń u przedsiębiorców.

Dział Informacji KK

Apel o wsparcie akcji na rzecz respektowania praw człowieka w Tybecie

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” od chwili swojego powstania walczył o podstawowe prawa i wolności człowieka uznając to jedną ze swoich najważniejszych misji. Występowaliśmy przeciwko przejawom autorytaryzmu i tłumienia demokracji gdziekolwiek by to miało miejsce. Także w chwili obecnej nie chcemy być obojętni wobec losu narodu tybetańskiego.

Protestujemy przeciwko brakowi prawa Tybetańczyków do poszanowania ich wolności religijnych i kulturowych.

Wyrażamy sprzeciw wobec nie podjęcia dialogu przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej z Dalajlamą, będącym niekwestionowanym autorytetem dla większości Tybetańczyków.

Protestujemy przeciwko odbieraniu prawa do informacji i cenzurze, które stosują chińskie władze.

NSZZ „Solidarność” przygotował plakat, który ma przypomnieć o położeniu Tybetańczyków. Plakat ten przekazujemy wszystkim regionom oraz sekretariatom branżowym Związ-

ku. W ślad za plakatem pojawiają się także koszulki z logo przygotowanym specjalnie dla naszego Związku.

Aby pokazać, że pamiętamy o sytuacji w Tybecie, że łamanie podstawowych praw człowieka wywołuje nasze zaniepokojenie umieśćcie plakaty w widocznym miejscu i zakładajcie koszulki przy okazji spotkań zewnętrznych. Jeżeli wyślecie nam swoje zdjęcia na tle plakatu lub w koszulce, umieścimy je na stronie www.solidarnosc.org.pl w zakładce

„Autonomia dla Tybetu”.

Zdjęcia można kierować na adres: b.surdykowska@solidarnosc.org.pl

Mamy świadomość, że działania przez nas podjęte mogą mieć wymiar jedynie symboliczny, ale pamiętajmy, że jak mówił Jan Paweł II - nazwanie po imieniu każdego aktu przemocy służy przywróceniu prawdy, tak niezbędnemu do budowania ludzkiej solidarno-

ści w wymiarze globalnym.

NSZZ „Solidarność” w pokojowej walce z komunizmem zawsze mógł liczyć na wsparcie opinii demokratycznego świata. Teraz my przenieśmy to dalej. Pokażmy, że pamiętamy o Tybecie, tak jak kiedyś pamiętano o nas. Bądźmy solidarni z Tybetańczykami.



Nowy lokal siedziby Oddziału Regionu Zagłębie Miedziowe
NSZZ „Solidarność w Głogowie znajduje się przy ul. Gustawa Morcinka 37.

PRZYJĄDZ!
29 SIERPNIA, WARSZAWA

Solidarność

GODNE ZATRUDNIENIE TO:

- sprawiedliwy dochód zapewniający godne utrzymanie
- równość traktowania i szans dla wszystkich
- dobre warunki pracy
- bezpieczeństwo i higiena pracy
- dostęp do wartościowej i produktywnej pracy
- możliwość osobistego rozwoju

PRAWA PRACOWNICZE TO:

- prawo do zrzeszania się
- prawo do negocjacji zbiorowych
- udział kobiet i mężczyzn w decyzjach mających wpływ na ich życie
- prawo do informacji i ochrony prawnej

OCHRONA SOCJALNA TO:

- ochrona przed stratą lub spadkiem dochodów z powodu bezrobocia, wypadku, macierzyństwa lub starości
- zwalczanie marginalizacji
- bezpieczeństwo dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mają pracy

DIALOG SPOŁECZNY TO:

- prawo i możliwość pracowników i pracodawców do bycia reprezentowanymi przez swoje organizacje
- dochodzenie do najlepszych i najtrwalszych rozwiązań poprzez współpracę, która jest kluczem do społecznej stabilności, trwałego wzrostu i trwałego rozwoju

© **GODNA**praca
emerytura

Ogólnopolska manifestacja

NSZZ

Solidarność

**PRZYJĄDZ!
29 SIERPNIA, WARSZAWA**

NIE POZWÓL BY ZABRAKŁO TWOJEGO GŁOSU!

DOMAGAMY SIĘ!

- Systematycznego wzrostu płac wszystkich pracowników, który zrekompensuje wzrost kosztów utrzymania
- Podwyższenia płacy minimalnej do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia,
- Uprawnienia do obniżonego wieku emerytalnego dla pracujących w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze,
- Przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do zrzeszania się,
- Rzeczywistego, a nie pozorowanego dialogu społecznego.

© **GODNA**praca
emerytura

**29 SIERPNIA, W SAMO POŁUDNIE,
PLAC PIŁSUDSKIEGO, WARSZAWA**

Dowiedz się więcej - www.solidarnosc.org.pl

**muzyka
z obłązonego
miasta**

29 SIERPNIA - START: 17.00

**HABAKUK
BURAKY
VENA VALLEY
VARTTINA**

30 SIERPNIA - START: 16.00

**Anneliese, Flowers, Prawy Prosty, Niekoniecznie Korzenie,
Afekt, Rewizja, Punkt Kontrolny, Fix Up, TRH, Overcast,
Rivendell, Miki Mousoleum, Swinka Halinka.**

31 SIERPNIA - START: 18.00

**LAO CHE
RENATA PRZEMYSŁ
STRACHY NA LACHY + Goście**

LUBIN / TERENY ZIELONE PRZY OK „WZGÓRZE ZAMKOWE” / WSTĘP WOLNY

ORGANIZATOR:



PATRONAT MEDIALNY:



PARTNERZY:

